

8 października 2012



Łowiectwo – aktywna ochrona przyrody

Hubertowska Msza Święta w zabytkowym kościele z Rogowa zainauguruje o godz. 13.00 w najbliższą niedzielę w skansenie w Tokarni „VI Hubertusa Świętokrzyskiego”. Ta, organizowana od sześciu lat przez Marszałka Województwa Świętokrzyskiego, Łowczego Okręgowego, Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych oraz Muzeum Wsi Kieleckiej, impreza jest nie tylko znakomitą okazją do spotkania się myśliwych i miłośników łowiectwa, ale też propaguje łowiectwo jako ważny element ochrony środowiska naturalnego.

Rozmowa z Piotrem Żołądkiem, członkiem Zarządu Województwa Świętokrzyskiego
- Przed nami kolejny, szósty już „Hubertus Świętokrzyski”. W jego organizację corocznie angażuje się Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego. Dlaczego?

- Współczesne łowiectwo to przede wszystkim doskonała forma ochrony przyrody, a na tym nam, jako Zarządowi Województwa, niezwykle zależy. Co ważne: nie jest to forma bierna, ale jak najbardziej aktywna. Ktoś mógłby zapytać: jak można chronić środowisko naturalne jednocześnie je użytkując? Można. Przecież to właśnie łowiectwo, jako jedna z dziedzin gospodarki, poprzez zabiegi hodowlane nie tylko stwarza odpowiednie warunki bytowania zwierzętom łownym, ale też przyczynia się do ochrony przyrody w dużo szerszym zakresie. Myśliwi gospodarują bowiem nie tylko samą zwierzyną, ale również środowiskiem jej bytowania czyli tzw. biotopem. Dzisiejsze łowiectwo to splot wielu płaszczyzn działania, których tylko jednym z elementów są polowania. Gospodarka łowiecka jest w województwie świętokrzyskim jedną z wiodących dziedzin ekologii, zaś myśliwi – mówię to bez cienia przesady – to jedni z najbardziej oddanych sprzymierzeńców środowiska naturalnego. A „Hubertus Świętokrzyski” jest corocznie świetną okazją nie tylko do wspólnego świętowania, prezentowania zwyczajów i tradycji łowieckich, ale też edukowania dzieci i młodzieży, zaszczepiania w nich miłości do przyrody.

- Wielu turystów zagranicznych, którzy odwiedzają województwo świętokrzyskie, zachwycą się walorami przyrodniczymi naszego regionu. Czy Świętokrzyskie jest atrakcyjne także dla pasjonatów łowiectwa?

- Najlepszą odpowiedzią na to pytanie jest duża – i ciągle wzrastająca – liczba cudzoziemców przyjeżdżających specjalnie po to, by brać udział w łowach. W naszym województwie

gościmy corocznie Włochów i Francuzów, którzy przyjeżdżają układać psy do polowań na drobną zwierzynę, ale też Hiszpanów, Niemców, czy Duńczyków polujących na zwierzynę grubą, min. rogacze sarny i, w mniejszym stopniu, jelenie. Dzieje się tak z kilku powodów; przede wszystkim dlatego, że w swoich krajach od wielu lat pozbawieni są oni naturalnej, dzikiej przyrody. W tej chwili w krajach zachodnich dominują sztuczne rewiry łowieckie, które z naturalnymi łowiskami mają naprawdę niewiele wspólnego – przypominają bardziej chów zagrodowy zwierzyny łownej, niż dzikie środowisko... Np. w Niemczech istnieją zamknięte rewiry o powierzchni stu, czy stu pięćdziesięciu hektarów. Jeśli porównamy je z naszymi naturalnymi obwodami liczącymi po kilka tysięcy hektarów, wnioski nasuną się same. Ponadto istnieje powszechna opinia myśliwych z Zachodu, że nasze trofea łowieckie są o wiele lepsze i bardziej okazałe od tych pozyskiwanych w ich krajach. Dlatego właśnie pokonują kilka tysięcy kilometrów, by móc polować w Polsce, a z ich ust słyszymy wiele pochwał na temat świętokrzyskiego łowiectwa. Dodajmy: pochwał z wyczuwalną nutą zazdrości...